Wychodzi w każdy piątek

Cena 220 Marek

Prenum. kwartalna 2500·— Marek
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO I LAWN-TENNISOWEGO
oraz Krakowskiego, Lubelskiego, Lwowskiego, Łódzkiego i Warszawskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, Radziwiłłowska 8; Redakcji na Warszawę: Warszawa, Zgoda 12.

Warszawa Łódź Lublin Kraków Lwów

Nr. 35 (68). Piątek, 1 września 1922. Rok II.



Z walk o mistrzostwo Polski północnej.

Moment z zawodów Warta—Strzelec (Wilno) w Poznaniu.

Fot. St. Pawlik.

Dział urzędowy.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału gier i dyscypliny.

Ustalono następujący skład drużyny regrezentacyjnej Polski przeciw Rumunji dnia 3 września w Czerniowcach:

Przeworski (Cracovia)

Gintel (Cracovia) — Fryc (Cracovia, kapitan)

Spojda (Warta) — Cikowski (Cracovia) — Bułanow II (Korona)

Niziński (Warta), Prymka (Warta), Staliński (Warta), Krumholz (Jutrzenka), Szperling (Cracovia)

Rezerwa: Kosicki (Warta), Wieliszek (Ł. T. S.-G.), Dużniak (Olsza).

1. Zwraca się uwagę klubom, że w razie niemożności wyjazdu do Czerniowiec graczom tym nie wolno brać udziału w zawodach drużyny swego klubu w dniach 2 i 3 września bez zezwolenia Wydziału gier i dyscypliny PZPN.

Komunikat Kolegjum Sędziów P. Z. P. N.

Udziela się napomnienia kandydatom sędziowskim pp.: Hyli Adamowi za prowadzenie zawodów Olsza—Częstochowa w Częstochowie; Merklingerowi Edwardowi za prowadzenie zawodów Bar-Kochba—Makkabi II w Rzeszowie.

Równocześnie zwraca się uwagę członkom Kolegjum Sędziów, że w myśl obowiązującego regulaminu nie wolno im prowadzić żadnych zawodów, które nie zostały poprzednio do K. S. zgłoszone.

Poleca się po raz wtóry wszystkim Okręgowym Kolegjom Sędziowskim, aby w Okręgach, w których są rozgrywane mecze o mistrzostwo Polski, wyznaczały egzaminowanych sędziów jako sędziów linjowych.

Przypomina się, że nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Kolegjum Sędziów KZOPN odbędzie się w piątek 1 września b. r. o godz. 7 wieczorem w lokalu Polskiego Lloydu w Krakowie, przy ul. św. Anny L. 1, I p,

2. Zmiana obsady meczów o mistrzostwo Polski;

a) Na mecz Pogoń—Cracovia (10 września w Krakowie) wyznacza się zamiast p. Przeworskiego p, Rosenfelda z Bielska.

b) Na mecze Pogoń—W. K. S. (2 i 3 września w Lublinie) wyznacza się zamiast p. Beyma p. Grabowskiego z Warszawy.

Polski Związek Lawn-Tennisowy.

Komunikat Nr. 10.

Zmiana terminu turnieju we Lwowie.

Zatwierdza się dla turnieju lwowskiego zmieniony termin turnieju, mianowicie zamiast 1 września dopiero 6 września i dni następne.

Komunikat Nr. 11.

Odwołanie turnieju krakowskiego.

Wyznaczony na dnie 8—10 września turniej o mistrzostwo Krakowa (patrz. komunikat Nr. 8 poz. 5 d), odwołuje się niniejszem.

Od Wydawnictwa.

Z numerem niniejszem podnosimy cenę naszego wydawnictwa na Mkp. 220 za egzemplarz. Ogółowi zbyt dobrze znana jest ogarniająca dzisiaj kraj nasz fala drożyzny, byśmy ten krok usprawiedliwiać potrzebowali. Koszta złączone z wydawnictwem wzrosły od wiosny b. r. o 150—250%, my zaś, pracując nie dla zysku, cenę naszego pisma podnieśliśmy w tymsamym czasie stopniowo tylko o 120%.

Z życia Towarzystw.

Ż. T. S. Jutrzenka donosi, że z dniem 1 września b. r. oddaje 3 korty tennisowe na własnem boisku do użytku swoich członków i publiczności. Wpisy przyjmuje codziennie między 4—6 popoł. na boisku Z. T. S. „Jutrzenka" p. Steinberg.

Na zebraniu członków I. L. K. S. Czarni we Lwowie, dnia 26 b. m. omówiono sprawy związane z budową i otwarciem stadjonu, który jeszcze w r. bież. będzie ukończony. Członkowie przez aklamację wyrazili serdeczne podziękowanie inż. L. Christelbauerowi, który użyczył klubowi bardzo wydatnej pomocy w tych pracach. Po powzięciu uchwał odnośnie do jubileuszu 20-lecia w r. 1923 przystąpiono do omówienia obecnych stosunków i sanacji tychże. Przyjęto rezygnację Dr. H. Landaua, skarbnika klubu.

Następnie kooptowano do Zarządu jako sekretarza Jana Nawrockiego (był. prezesa Bratniej Pomocy słuch. Politechniki) i na zastępcę Janusza Laskownickiego. Dr. Zygmunt Rucker, sprawujący dotychczas funkcję sekretarza, objął czynności skarbnika.

(Z powodu braku miejsca, obszejszerniejsze sprawozdanie zamieścimy w następnym numerze).

I. L. K. S. Czarni uprasza o nadsyłanie korespodencji pod adresem: Lwów, ul. Rutowskiego 8 I p. Adres telegraficzny „Ruslu Lwów".

I. L. K. S. Czarni wzywa wszystkich swych członków do zgłaszania się w lokalu klubowym (Jabłonowskich 34) między godz. 7 a 8 popoł. w sprawie pomocy w budowie boiska. Na mocy uchwały z 26 bm. każdy członek jest obowiązany pracować 60 godzin lub uiścić kwotę Mkp. 6.000.

Reorganizacja K. S. Wawel w Krakowie. Walne Zgromadzenie członków czynnych i zwyczajnych dn. 6 lipca 1922 postanowiło rozszerzyć swe prace na polu sportowem, zaczęte w r. 1919, i powołało do Wydziału ludzi energicznych i chętnych do tej pracy. Do Zarządu klubu wybrano: Prezesem p. N. Bodnarowskiego, wiceprezesem p. por. Sadowskiego, sekretarzem p. J. Tekielskiego, zastępcą sekretarza p. K. Kurala, skarbnikiem p. M. Seichtera, zastępcą skarbnika p. J. Lewackiego oraz członków p. W. Erdmana i p. J. Bułata. Kierownictwo sekcji piłki nożnej powierzono p. Franciszkowi Pawlikowskiemu.

Następnie uchwalono utworzyć sekcje lekkoatletyczną i cyklistów. Z powodu licznego napływu doborowego materjału na członków czynnych utworzono cztery drużyny piłki nożnej, a mianowicie: Ia, Ib, II i III.

Wpisy do klubu na członków czynnych i zwyczajnych i założycieli przyjmuje się we środy i soboty od godz. 6 do 8 wieczorem w lokalu klubowym przy ul. Czarnowiejskiej L. 41 parter. Wszelką zaś korespondencję należy skierować na ręce prezesa p. N. Bodnarowskiego, Kraków-Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego L. 6.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

1 września 1922.

Sezon sportowy jesienny, rozpoczęty nieszczególnie, jeżeli chodzi o zawody międzynarodowe, zaczyna się jednak pod szczęśliwą gwiazdą, zważywszy, że całokształt życia sportowego w Polsce porządkuje się, organizuje i zdobywa pełną świadomość swoich zadań i celów. Dyletanckie „albośmyto jacy tacy“ skończyło się we wielu gałęziach sportu raz na zawsze, we wszystkich innych zmierza do niechybnego końca.

Najlepiej, rzecz jasna, ułożyły się stosunki w piłce nożnej. Można powiedzieć śmiało, że mistrzostwa jesienne są jednym z problemów najbardziej poruszających naszą opinję, już nie sportową a publiczną. Dowód w tem najlepszy, do czego doprowadzić może systematyczna i uporządkowana praca sportowa. Fakt, że wszystkie okręgi naprawdę (a nie tylko formalnie) pierwszoklasowe startują z równemi nieomal szansami na zwycięstwo, dodaje tegorocznym mistrzostwom specjalnego uroku. Błędem organizacyjnym jest dopuszczenie do mistrzostw okręgów wileńskiego, lubelskiego i śląskiego. Zaliczenie ich do klasy B byłoby niewątpliwie szczęśliwszem rozwiązaniem sprawy.

Lekka atletyka, którą „honoris causa“ wymienić należy po piłce, przeżywa przesilenie po praskich porażkach. Byłoby fatalnem, gdyby depresja ta miała się odbić na sezonie jesiennym. Potrzeba pracy od podstaw, tak oczywista po ostatnich wynikach, winna skłonić związek lekkoatletyczny do jaknajżywszej właśnie akcji, w czasie najbliższym. Oczekujemy więc zawodów lekkoatletycznych tak tłumnych i licznych jak nigdy jeszcze dotychczas. Biegami ulicznymi „wykiwać się“ już nie damy.

Szermierka, kolarstwo, wioślarka, a nawet długo odłogiem leżące pływanie weszły już wiosną na właściwe „olimpijskie“ drogi rozwojowe. Kto wie, czy najmłodszy ze sportów tych t. j. pływanie, nie ma w sobie największych szans rozwojowych. Bez zimowej jednakże pływalni nigdy nie wyrobimy „klasy“ naszych pływaków. Czy Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie, najstarsze i pono zasobne Towarzystwo „wodne“, nie byłoby powołane do podjęcia tego zadania?

Tennis poniósł dotkliwą stratę w osobie mistrza Kleinadla, który wyjechał do Ameryki. Był to gracz reprezentujący klasę bez konkurencji. Poza nim i wycofującym się zwolna z boiska Kowalewskim nie miała i nie ma Warszawa odpowiedniego dla stolicy narybku tennisowego, dzięki czemu Kraków przoduje dziś w tennisie. Czy jednak nie dopędzi go Lwów, w którym odzywają dawne, świetne tradycje w sporcie tenisowym, okaże może najbliższy już sezon.

W cieniu, głębokim cieniu spoczywa po dziś dzień zapaśnictwo i ciężka atletyka. Nie ulega chyba kwestji, że przyczyną takiego stanu rzeczy jest wyłącznie brak inicjatywy ze strony klubów, centrali sportowej, a także samych zapaśników. Bowiem na popularność może zapaśnictwo liczyć w Polsce napewno. Postacie Pytlasińskiego, braci Cyganiewiczów i wielu innych pomniejszych są świetnym obrazem, że nie brak nam materjału sportowego nawet na mistrzów wszechświatowych w zapaśnictwie. Ongiś pracował w tym kierunku Sokół. Gdyby zechciał wziąć dziś inicjatywę i rozwinąć zapaśnictwo w stylu olimpijskim, przysłużyłby się nietylko sprawie sportowej, ale i zbliżyłby się do sportowego świata, z którym nie może jakoś zejść się na wspólnej platformie. Niezależnie jednak od tego oczekujemy w sezonie jesiennym pierwszych mistrzostw zapaśniczych okręgowych czy ogólnopolskich, a to we wszystkich wagach, według regulaminu olimpijskiego.

Kończąc to krótkie zestawienie, stwierdzamy raz jeszcze olbrzymi postęp i pęd rozwojowy we wszystkich gałęziach sportu. W obliczu zaczętego sezonu iesiennego, który niewątpliwie obfitować będzie w doniosłe wydarzenia sportowe, życzymy: Warszawie: boisk, publiczności i choćby jednego pisma sportowego. Krakowowi: wielkich zawodów lekkoatletycznych i powrotu do formy mistrzowskiej drużyny. Lwowowi: mistrzostwa w piłce nożnej i zdrowia dla Wacka Kuchara. Łodzi: mistrzostwa grupy północnej w piłce nożnej. Poznaniowi: dalszych zwycięstw międzynarodowych. Związkom zaś sportowym: Herkulesa dla wymiecenia stajni Augjasza. Klubom i sportowcom treningu i formy, publiczności sportowej satysfakcji w postaci zwycięstw międzynarodowych polskiego sportu.

Ankieta „Przeglądu Sportowego“.

Sport strzelecki.

Dotąd niema w Polsce zorganizowanego życia sportowego w dziedzinie strzeleckiej. Istnieją wprawdzie 2 organizacje strzel. — „Związki strzel.“ i „Towarzystwa strzeleckie (Bractwa Karkowe)“ — te jednak nie mają na razie charakteru instytucyj sportowych. Pierwsze są organizacją prawie wojskową i przygotować mają młodzież do służby w wojsku wogóle, nie wysuwając na pierwszy plan ćwiczenia w strzelaniu, a przynajmniej nie uprawiając strzelania dla sportu. Natomiast drugie były dotąd starą organizacją mieszczaństwa, które zachowało wprawdzie dawne tradycje i uprawiało zawody strzeleckie, jednak również bez należytego ujęcia rzeczy w organizację sportową, opartą o wzory, przyjęte za granicą.

Dopiero w roku bieżącym pojawiły się pierwsze usiłowania w tym kierunku. Z jednej strony wystąpiło z inicjatywą Krak. Tow. Strzeleckie, które przystąpiło do przebudowy dotychczasowej Strzelnicy przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki. Strzelnica, budowana przez inżynierję wojskową, będzie naprawdę imponującą, a z chwilą ukończenia budowy (w jesieni br.) będzie można dopiero zacząć dalszą robotę t. j. organizację w kierunku sportowym.

Jako „król kurkowy“ podjąłem już zresztą pierwsze kroki, przystępując do przygotowania I Zjazdu Polskich Tow. Strzeleckich (Kurkowych), który miał uchwalić statut związkowy

i wzorowy statut dla pojedynczych Towarzystw. Niestety zjazd ten, zapowiedziany na 1 i 2 lipca br., nie doszedł do skutku z powodu nieukończonej przebudowy naszej strzelnicy i odbędzie się dopiero w roku przyszłym. Referat zjazdu, organizacja etc. spoczywa w moich rękach. Oczywiście będę w miarę możności starać się o zmodernizowanie statutu w tym kierunku, ażeby Bractwa Kurkowe stanęły na czele ruchu sportowego w zakresie strzeleckim. Widomym znakiem tych usiłowań krak. Macierzy jest nasza nowa strzelnica, istotnie imponująca.

Poza Krakowem rozwijają żywą działalność Zw. Kurkow. w Warszawie i w Poznaniu. Warszawa zdobyła w tym roku w drodze 30-letniej dzierżawy wspaniały teren od wojskowości, na którym oprócz strzelnicy może się znaleść miejsce na europ. stadjon sportowy. Zabierają się b. energicznie do pracy, ale na wyniki trzeba oczywiście poczekać, chociażby ze względu na olbrzymie koszta.

W szczęśliwszem położeniu jest Poznań, który już w tym roku wybudował na dawnym terenie wielką strzelnicę. Niestety Poznań — mam wrażenie — odnosi się niezbyt sympatycznie do naszych dążeń unifikacji i okazuje tendencję wybitnie separastyczną. Na nasze zaproszenie w sprawie ogólnego zjazdu odpowiedział... po 2 miesiącach odmownie, usprawiedliwiając się budową strzelnicy. Właściwą przyczyną był — jak się obecnie okazało — zamierzony zjazd organizacji strzel. Poznańskiego.

Celem zjazdu ma być utworzenie Związku Bractw Kurkowych „Zachodniej Polski“. Są to drobne prowincjonalne organizacje na wzór niemieckich „Schützenverein'ów“, które nie wiele mają oczywiście wspólnego ze starą organizacją naszych Bractw Kurkowych, mimo przybrania tej samej nazwy po przewrocie politycznym. — Mam jednak nadzieję, że dobrą wolą i zapałem zdołamy przełamać uprzedzenia do jednolitej organizacji i nieszczęsny separatyzm dzielnicowy.

Wkońcu wypada mi wspomnieć o inicjatywie Związku Polskich Związków Sportowych, który rzucił myśl utworzenia Polskiego Związku Tow. Strzeleckich i w tym celu zaprosił na zebranie reprezentantów Strzelca i Bractwa Kurkowego w Warszawie. Pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 11 czerwca br., nie doprowadziło jednak i doprowadzić nie mogło do praktycznych rezultatów z przyczyn, które wyżej przedstawiłem. Delegat Br. Kurkowego oświadczył, że ta organizacja nie może przystąpić na razie do Związku, ponieważ sama przystępuje do utworzenia Związku Polskich Bractw Kurkowych. Dopiezo zorganizowany Związek może przystąpić do ogólniejszej organizacji tj. do Związku Polskich Tow. Strzeleckich. Pozostał zatem sam Strzelec, który sam przez się nie posiada — przynajmniej na razie — charakteru sportowego.

Mam nadzieję, że z chwilą ukończenia naszej strzelnicy i po ukończeniu intenzywnej pracy nad organizacją, statutem itp., I Zjazd Polskich Bractw Kurkowych (z końcem czerwca 1923 w Krakowie) będzie punktem zwrotnym i położy podwaliny pod p r z y s z ł y sport strzelecki w Polsce, który może i powinien się wspaniale rozwinąć, mając stare tradycje w Bractwach strzel. i doskonałe warsztaty pracy w naszych nowoczesnych strzelnicach (Kraków, Poznań).

To byłaby odpowiedź na 1 zasadnicze pytanie. Reszta oczywiście odpada. *Dr. Ostrowski.*

K. Hemerling.

Jak dążyć do uszlachetnienia gry w piłkę nożną?

Piłka nożna jest bezsprzecznie wspaniałym sportem. Jeżeli chodzi o ruch fizyczny i znaczenie wychowawcze tego sportu — to na pewne lepszego niema. Gra w każdej drużynie po 11 uczestników, dzielących się na: napad (5), pomoc (3), obronę (2), i bramkarza (1), a każdy z tych szeregów ma inny zakres działania. Wszyscy muszą umieć doskonale skakać i biegać i to tak na krótkie jak i długie mety, zatem muszą mieć silne płuca silne serce, jakoteż silne nogi. Nadto bramkarz, który zresztą mniej biega, musi mieć wyrobiony rzut piłki rękami, a wszyscy muszą mieć wyrobioną technikę kopania piłki, jakoteż technikę odbijania jej głową, lub inną częścią ciała, jakoteż zatrzymania piłki przed nogami i ewentualnego prowadzenia jej nogami.

Szczegółowo n a p a d musi mieć bieg bardzo szybki, doskonałą umiejętność podawania piłki czy to do skrzydeł czy do środka i w stosownej chwili silnego kopania piłki do bramki; p o m o c — jako łącznik między napadem a obroną — musi mieć również doskonały bieg, doskonałą umiejętność podania piłki do napadu, lub też cofnięcia jej do obrony, czyli być niejako środowiskiem podawania piłki na wszystkie strony; o b r o n a, ta nie wymaga już zbyt szybkiego biegu, ale obrońcy, zazwyczaj ludzie cięższego kalibru, muszą umieć piłkę silniej — bo zazwyczaj do linji napadu — podać i stać zawsze ku obronie bramki; wreszcie b r a m k a r z, ta ostatnia linja obrony, musi mieć zawsze oko na zbliżającą się ku jego bramce piłkę i umieć ją zawsze chwycić — rzadziej odbić — i w dobrym kierunku odrzucić.

Poza siłą i najrozmaitszemi potrzebnemi do tej gry fizycznemi własnościami — nie zrobi gracz na boisku nic, skoro nie ma sprężystego mózgu. Tu jednoczyć się musi i spryt i odwaga i siła woli i przytomność umysłu i umiejętność podporządkowania swojego „ja“ pod potrzeby drużyny, jako całości i wiele innych tzw. cnót społecznych, które robią z drużyny footballowej dopiero dzielną jednostkę bojową.

Jest to tedy gra wymagająca od uczestnika kolosalnych zdolności i fizycznych i psychicznych, a graczem p a r e x c e l l e n c e może być jedynie jednostka, która te właściwości w całej pełni posiada.

Przyznać trzeba, że gra ta rozpowszechnia się żywiołowo i ogarnia całą Polskę. Spotykamy dzisiaj już małe mieściny, gdzie się drużyny footballowe organizują, ćwiczą i grają. Ale... jak grają. Częstokroć taka grająca drużyna... nie ma pojęcia o prawidłach piłki nożnej! I jakże się ma przedstawiać gra drużyny nie znającej przepisów, z drużyną, znającą je dobrze?

Co gorsza. Do gry stają częstokroć osobniki, fizycznie zupełnie nie przysposobione z niewyrobionemi płucami, z słabem sercem i z słabemi nogami — fizyczne kaleki, a skoro zaczną istotnie grać, mogą swe zdrowie zupełnie podkopać a nawet zniszczyć.

Czyż nie należałoby tedy, aby czynniki, kierujące grą w piłkę nożną — bliżej w to wejrzały? Czy nie należałoby ustanowić jakichś inspektorów, znających grę doskonale i wysyłać ich na prowincję, wszędy, gdzie się już drużyny footballowe zawiązały lub nowe się organizują?

Oni mieliby obowiązek przedewszystkiem, z ewentualną pomocą lekarza, graczy zbadać, czy ich fizyczne kwalifikacje na grę pozwalają a ewentualnie wysłać ich do nauki szwedzkiej gimnastyki i lekkiej atletyki. Graczy, którzyby się jako tako do gry nadawali, muszą zaprawiać w biegach, skokach i kopaniu piłki i wskazać im wszelakie sposoby, a przytem muszą zbadać, czy panowie ci mają pojęcie o prawidłach. Taka dwu- czy trzytygodniowa lekcją dałaby tam początek racjonalniejszego uprawiania piłki nożnej i zmusiłaby młodzież do nauki, do pewnego trenowania się, jakoteż prowadzenia gry, według pewnych zasad. Następnie miałby taki inspektor obowiązek udania się dalej do innego miejsca, i w ten sam postąpić sposób, a następnie po paru tygodniach powrócić znów i zbadać skutki swej poprzedniej lekcji. Zdaje mi się, że w ten sposób zmusiłoby się młodzież do odpowiednich ćwiczeń a z czasem do poprawnej gry, która dzisiaj pozostawia jeszcze bardzo wiele do życzenia.

Może też być, że w ten sposób odciągnęłoby się znaczniejszą liczbę od wyłącznej gry w piłkę nożną i naprowadziłoby się ją przedewszystkiem do racjonalnych ćwiczeń gimnastycznych, do lekkiej atletyki i innych ćwiczeń fizy-

cznych, któreby na rozwój ich organizmu dodatnio wpłynęły. Może też po przebyciu dłuższych takich ćwiczeń, mogliby oni przejść potem i do piłki nożnej, co zresztą nie jest koniecznem. Celem piłki nożnej, tak jak wszelakich ćwiczeń fizycznych i sportów jest wzmocnienie ciała i umysłu a zatem kto się nie nadaje do gry w piłkę nożną, może przecież znaleźć ów środek, w innym sporcie.

Wprawdzie piłka nożna nie jest alfą i omegą ćwiczeń fizycznych, a jest ich przecież tyle innych i równie pięknych, do których nie potrzeba tylu zdolności fizycznych i psychicznych, jakich wymaga piłka nożna.

Pismo moje niniejsze zechcą wziąść pod rozwagę okręgowe związki piłki nożnej i zastanowić się nad tem, czy tacy inspektorowie nie mogliby wprowadzić w dziedzinie piłki nożnej większego ładu i piękny ten sport na właściwe wprowadzić tory.

Zachodzi teraz pytanie, czy Polska nie może wystawić lepszej jedenastki? Naszem zdaniem może i powinna to uczynić. O ile wiemy, Pogoń lwowska gra o mistrzostwo Polski, Wisła i Polonia jadą do Czechosłowacji (Wisła do Mor. Ostrawy, Polonia do Pardubic), graczy tych drużyn zatem nie można brać w rachubę. Lecz są inne drużyny, które dzień 3 września poświęcają na zawody towarzyskie z przeciwnikiem krajowym. Czy kluby te tak wielką przykładają wagę do wyników w spotkaniu towarzyskiem, że nie chcą osłabić składu swej drużyny? Oddanie jednego lub dwu graczy do reprezentacji mogłoby znacznie wzmocnić jej skład; z mniejszą wówczas obawą oczekiwalibyśmy wyniku w Czerniowcach. — Chodzi tylko o trochę dobrej woli.

Cała trudność leży w tem, że na próby i pertraktacje z klubami jest już za późno: PZPN. rozporządza tylko gra-



Z zawodów pływackich w Bielsku: Start pań. Fot. T. Cyprjan.

Przed zawodami Rumunja—Polska.

Jesteśmy w przededniu czwartego z rzędu spotkania międzypaństwowego Polski w piłce nożnej. Przeciwnikiem naszym tym razem będzie Rumunja. Zawody te odbędą się dnia 3 września w Czerniowcach, w ramach tygodnia sportowego, urządzanego przez rumuńskie związki sportowe (na turniej tennisowy wyjeżdża także wielu naszych tennisistów).

Z wielką obawą oczekujemy wyniku tego spotkania. Nie wiemy jeszcze, jaka drużyna będzie reprezentować nasz sport piłki nożnej, lecz w składzie zespołów, które rozegrały dnia 30 b. m. w Krakowie zawody próbne, nie było prawie zupełnie graczy, który w poprzednich spotkaniach międzypaństwowych okazali się siłami bardzo tęgiemi. Drużyna, złożona przeważnie z graczy mało rutynowanych, a do tego w meczach reprezentacyjnych nie wypróbowanych, jest zwykle nieobliczalną, gdyż albo — co się najczęciej zdarza — wskutek tremy zawodzi zupełnie, albo też zdobywa się na wysiłek nadzwyczajny i przynosi swą ambitną grą niespodziankę. A tymczasem już zagraniczne pisma (np. „Morgenzeitung") rozgłaszają, że przeciw Rumunji wystąpi jedenastka, która pobiła Szwecję. Dowiadujemy się z tej prasy, że Rumunja wystawia tą samą drużynę, która pobiła niedawno silną Jugoslawję (2:1) i która się składa przeważnie z graczy węgierskich (z Siedmiogrodu i z Banatu temeszwarskiego).

czami tych klubów, które dnia 20 sierpnia zgłosiły swą zgodę na oddanie graczy do reprezentacji. *Set.*

Jak się dowiadujemy, ekspedycja wyruszyć ma z Krakowa w piątek o godzinie 7 rano w sile 20 osób: 14 graczy, 3 przedstawicieli PZPN. i 3 przedstawicieli prasy („Przeglądu Sportowego", „Sportu" lwowskiego i prasy warszawskiej). Z ramienia redakcji naszego pisma wyjeżdża do Czerniowiec nasz współpracownik p. Henryk Brand; czytelnicy będą zatem mieć szczegółowy opis podróży i zawodów. (Redakcja).

List z Poznania.

Po ostatniej porażce Warty w Łodzi z Ł. K. S. (2:4) oczekiwano spotkania o mistrzostwo Polski tych drużyn z wielkiem zaciekawieniem. Zbytniej pewności co do wyniku nikt nie posiadał, jednak zdania przechylały się na korzyść Warty, a nadzieje lokalnych patrjotów nie zawiodły. Zwycięstwo Warty było pewne, zważywszy, że honorowa bramka dla Ł. K. S. padła z wolnego. Zawody

Polska—Rumunja

przyczynią się do zaspokojenia niektórych ambicyj lokalnych, które żądały uwzględnienia graczy innych okręgów w reprezentatywce. Nasi nowi „internacjonali" wydadzą ze siebie wszystko, by barwy P o l s k i w Czerniowcach godnie reprezentować.

A teraz do mojegn ulubionego tematu: „P o z n. Z. O. P. N“. Wprawdzie tłomaczył p. Mallow w „Wiadomościach Sportowych“, że nie idzie mi o zdrową krytykę“, a o „destrukcyjną robotę“, mimo to przytoczę znów dwa kwiatki, mówiąc same za siebie:

Podczas zawodów o mistrzostwo Polski Warta—ŁKS. (27/8) musiał sobie p. Przeworski szukać sędziów bocznych po boisku, bo poznański Wydział sędziowski tego nie uczynił. Albo drugi: Poznańskiemu ZOPN. potrzebne było uzupełnienie przez kooptację. Kooptowanego już członka zwolniono z obowiązków, ponieważ... zajmuje stanowisko w zarządzie jednego z klubów...! Choć może zasada ta w gruncie rzeczy jest niezłą, to jednak jest ona bezprawiem, ponieważ niema w okręgu ani podobnej uchwały ani przepisu w ustawach. Chyba, że Pozn. ZOPN. uchwałę taką ukuł sobie „na kolanie“. Dziwne zaiste są drogi, któremi kroczy obecna nasza władza okręgowa...!

Ale i szczęśliwej ręki nie posiada nasz ZOPN. Jako przygotowanie do spotkania międzyokręgowego

Poznań—Górny Śląsk

(3 września rb.) odbyć miały się w środę (23 bm.) zawody próbne dwóch drużyn okręgowych, które nie doszły do skutku z powodu deszczu. Następnej znów środy rozegrać miała drużyna okręgowa (złożona bez graczy Warty, z powodu jej zawodów o mistrzostwo Polski) mecz próbny z Wartą I. Ze jednak Warta pięciu swoich najlepszych wysłała do Krakowa na zawody próbne przed spotkaniem Polska—Rumunja, a reszta graczy bądź jest niedysponowaną, bądź też nie przebywa w Poznaniu, przeto do rozgrywki ćwiczebnej z drużyną okręgową stanie tylko Warta Ib., która dla drużyny okręgowej nie będzie przedstawiała zbyt groźnego przuciwnika.

Jakie są szanse naszej drużyny poznańskiej w spotkaniu z drużyną górnośląską? Przypuszczam, że mimo braku graczy Warty okręg poznański z zawodów tych wyjdzie z honorem, boć Górny Sląsk posiada mało wybitnych graczy.

Jeszcze jeden charakterystyczny rys obecnego czasu, to zupełna

bezczynność

(czyżby po raz pierwszy — wakacyjna?) wszystkich pierwszych drużyn klasy A i B. Ani Pogoni i Unii, ani też Posnanii i AZS. już dawno nie widzieliśmy na boiskach. Jeszcze Unia, która miała rozegrać mecz z Koroną, a ostatnio bawiła w Łodzi, raz po raz przerywa monotonję, i występuje też dość często z młodszemi drużynami. Za to Pogoń w zupełnym letargu. Ponoć przechodzi ona ciężki kryzys. AZS. wytłomaczony jest porą wakacyjną, Posnania natomiast niewiadomo dlaczego pozostaje bezczynną. *E. Sz.*

Lekka atletyka.

Mistrzostwa lekkoatletyczne armji polskiej rozegrane zostaną na boisku W. K. S.-u w Warszawie w dniach 8, 9 i 10 września. Program ich obejmie biegi 100, 200, 400, 800, 1500, 110 m. z płotkami, 4 x 400 m., rzuty: dyskiem, oszczepem i kulą, skoki: w wyż, w dal i o tyczce. Pozatem rozegrane zostaną zawody o charakterze specjalnie wojskowym. Na mistrzostwach poszczególne Okręgi Korpusowe reprezentować będą zwycięzcy z mistrzostw okręgowych, które rozegrano w ciągu lipca i sierpnia.

Z Finlandji przybył do Warszawy p. W. Tyszecki, który bawił w Helsingforsie przez 10 lat i zna doskonale tamtejsze stosunki sportowe, przedewszystkiem lekkoatletyczne. Za jego pośrednictwem zwrócił się P. Z. L. A. do tamtejszych menerów sportowych o sprowadzenie do Polski trenera lekkiej atletyki. Są poważne dane na to, że w ciągu 2—4 tygodni trener taki przybędzie do Polski. P. Tyszecki, autor kilku fachowych wydawnictw sportowych w językach fińskim i rosyjskim, zabawi w Warszawie kilka miesięcy i przyjmie niewątpliwie udział w życiu organizacyjnem P. Z. L. A. Pozatem pragnie on przetłomaczyć z języka fińskiego i wydać kilka książek sportowych z dziedziny lekkiej atletyki.

Boksowanie.

Zawody bokserskie na Dynasach.

W ostatnich czasach ludzie, pragnący w Warszawie na sporcie zrobić grosze, zasmakowali w urządzaniu widowisk pseudo-sportowych, w istocie mających dużo więcej wspólnego z popisami cyrkowemi niż ze sportem. Po niedawno odbytym wielkim dniu sportowym artystów, w którym oprócz koni i wielbłądów ścigali się również i lekkoatleci (przez organizatorów były ofiarowane bardzo ładne i kosztowne nagrody), w ubiegłą niedzielę zorganizowano „Wielki jednodniowy mecz bokserów“, w którym miało wziąć udział pięciu „szampjonów“, no i szósty... Carpentier Paul (pseudo-brat Georg'a) wyjątkowo, nie wiemy nawet dlaczego, tytułu szampjona nie posiadający. Sensacją dnia miała być walka Giewonta (Balcerkiewicza) z cyrkowym atletą Garkawienką, „znanym „championem świata, zwycięzcą wszystkich (sic!) turniejów w kraju i zagranicą“, jak głosiły programy. Spotkanie to zaaranżowane zostało mimo smutnych doświadczeń, odniesionych w ostatniej walce Balcerkiewicza z podobnym Garkawience cyrkowcem „Samsonem“. Mimo licznych zastrzeżeń natury zasadniczej firma Polskiego Towarzystwa Atletycznego zdawałoby się dawała pewnie rękojmię, że i organizacyjnie i sportowo zawody te posiadać będą pewną wartość i przyczynią się do propagandy sportu bokserskiego w Polsce. Tymczasem zawiodły one pod każdym względem, a na widzach, dość zresztą zebranych, wywarły wrażenie jaknajfatalniejsze i aż nazbyt mocno pachnące cyrkiem. To też wyrazić należy poważne obawy, czy ludzie zajmujący obecnie stanowiska kierownicze w P. T. A., nie przesiąkli zbyt właśnie tą cyrkowo-zawodową atmosferą walk francuskich i czy doprawdy będą oni w możności z pod wpływów tych się wyeliminować i broń Boże nie zabagnić dopiero tworzącego się u nas sportu bokserskiego.

Przechodząc do sportowej strony zawodów, to w pierwszej parze spotkali się Rządkowski (61 kg.) contra Poczmański (69 kg.). W pierwszej rundzie dzięki serji uderzeń w szczękę Poczmański uzyskał pewną przewagę nad przeciwnikiem, nie zdołał jednak doprowadzić do knock-out. Po ożywionej walce w 4-ch rundach jury uznało zwycięstwo Poczmań-

skiego na punkty. U obu zapaśników uderzała technika oraz siła, celność i celowość uderzeń.

W drugiej parze górnoślązak Lebida „Champion Francji“(?! 67 kg.) już w pierwszej rundzie po dwóch minutach walki powalił knock-out Junoszę 72 klg. Walka ta krótka ale efektowna wysunęła Libidę jako najlepszego zawodnika dnia. Jego zimna krew, szybkie serje silnych uderzeń i doskonała orjentacja to walory naprawdę pierwszorzędne i wiele obiecujące na przyszłość.

O walce Balcerkiewicza—Garbowienko ze względów zasadniczych uważamy za stosowne nie pisać. *Z.*

V. Konkurs orężny dla oficerów.

I) ppor. Filipczuk 22 p. uł., II) por. Ciechanowicz, III) por. Bardowski.

Zwycięzcom rozdano piękne nagrody honorowe ufundowane przez poszczególne oddziały wojskowe. *Z.*

Wioślarstwo.

Wielkie regaty o mistrzostwo Wisły.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca na wspólnej konferencji warszawskich Klubów Wioślarskich, postanowiono, zgodnie z zapowiedzią niektórych dzienników, odbyć regaty o mistrzostwo Wisły w Warszawie, w niedzielę dnia 1. października br. Program regat zapowiadający sie b. ciekawie obejmuje mistrzostwo Wisły, liczone na punkty, składające się z biegów jedynek, czwórek i ósemek, nadto biegi półbąków, jedynek dla juniorów i bieg pań o specjalną nagrodę. Biegi będą się odbywały poraz pierwszy pod wodę, na dystansie około 1500 mtr. Jako metę wybrano przystań W. T. W., które organizującemu regaty A. Z. S. użyczyło na dogodnych warunkach trybun, specjalnie wybudowanych na tegoroczne regaty jubileuszowe. Udział w regatach przyjmą kluby stołeczne, a może nawet i pozawarszawskie.

Oprócz regat o mistrzostwo Polski i Warszawy — Polsce przybywają jeszcze jedne regaty, które rozgrywane będą każdego roku ku pożytkowi i rozwojowi wioślarstwa narodowego,

O ile w regatach nie przyjmie udziału tegoroczny „Mistrz Polski w biegach czwórek“ — Bydgowskie Tow. Wiośl., walka o tytuł mistrza Wisły rozegrać się winna między Akad. Związkiem Sport. stolicy, posiadającym od r. 1920 tytuł mistrza Polski w biegu ósemek, a W. T. W. mistrzem Warszawy w roku bieżącym.



Wyścig górski Kraków—Zakopane. Na starcie. Fot. T. Cyprjan.

Hippika.

Wojskowy tydzień sportowy w Przemyślu rozpoczął się dnia 12 i 13 sierpnia konkursami hippicznymi, urządzonymi pod kierownictwem pułk. Kicińskiego, D-cy X Br. Jazdy.

Dzień pierwszy 12 sierpnia.

1) konkurs lekki dla oficerów.

I) ppor. Kulesza z 22 p. uł. („Czort“), II) ppor. Filipczuk, III) ppor. Samek.

2) Jeu de barre dla podoficerów.

I) wachm. Janusz 24 p. uł., II) plut. Fuglowski.

3) Championat na wysokość.

I) mjr. Głodowski Piotr 20 p. uł. (145 cm.)

IV) Bieg myśliwski podoficerów na 5000 m.

I) wachm. Fidelio 20 p. uł., II) wachm. Bonisławski, III) chor. Klimiak.

Dzień drugi 13 sierpnia.

1) „Military“, jazda na przeszkody dla oficerów.

I) mjr. Więckowski 22 p. uł., II) mjr. Hackbail 6 p. sap., III) por. Murasik, IV) rtm. Lipowski.

2) Konkurs dla podoficerów.

I) wachm. Naprawa 22 p. uł., II) wachm. Cichorz.

3) Konkurs karabinów maszynowych.

I) 20 p. uł., II) 24 p. uł., III) 22 p. uł.

4) Bieg myśliwski dla oficerów.

Dystans około 10.000 m. Mastur ppor, Kulesza.

I) rtm. Lipowski, II) rtm. Karczewski, III) kpt. Sliwiński.

PIŁKA NOŻNA.

Zawody o mistrzostwo Polski.

„Sławna niepewność“, która jest tajemicą ogromnej popularności sportu piłki nożnej, wystąpiła znów w ostatnią niedzielę w całej pełni. Każda prawie wiadomość o wyniku ostatnich rozgrywek o mistrzostwo Polski była niespodzianką. Największą sensację wywołała porażka Polonii warszawskiej ze Strzelcem w Wilnie. „Dostarczyciel punktów i bramek“ — jak zgodnie nazywano Strzelca — ćwiczony od pół roku przez prof. Weyssenhoffa, pokazał swe pazury i zgotował zwolennikom Polonii — coprawda osłabionej — przykre rozczarowanie. Druga klęska Polonii w mistrzostwie pozbawiła tę drużynę wszelkich szans zdobycia pierwszego miejsca, a i drugie miejsce jest dla niej więcej niż problematyczne. Forsowny trening i przemęczenie wskutek ciągłego grania od marca pociągają za sobą ujemne skutki.

Drugą choć już znacznie mniejszą niespodziankę zgotowała Warta, bijąc w Poznaniu Ł. K. S., który tydzień temu tryumfował nad Polonią. Warta jest drużyną, która ze wszystkich bodaj drużyn polskich ma przed sobą największą przyszłość, bo rozporządza najdoskonalszym materjałem. Zarząd Warty postępuje bardzo roztropnie; po raz drugi już wysyła drużynę z końcem sezonu wiosennego do Małopolski, by tu bez względu na porażki, poprawiła w walkach z silnymi przeciwnikami swój system gry, zepsuty przez spotkania o mistrzostwo okręgowe, i nabyła doświadczenia. W r. bież. uzupełniła Warta swe przygotowania do mistrzostw Polski spotkaniami z Vasasem i B. T. C., dla niej nadzwyczaj zaszczytnemi. Zwycięstwo nad Ł. K. S. wysunęło Wartę na pierwsze miejsce i uczyniło ją najpoważniejszym kandydatem do zdobycia mistrzostwa Północy.

„Derby“ lwowskie skończyły się nieznacznem zwycięstwem Pogoni nad Cracovią. Wynik zawodów do ostatniej minuty nie był pewny, wyrównująca bramka wisiała wciąż w powietrzu. Cracovia, wskutek ubytku wybitnych graczy, przestała już być w Polsce „klasą dla siebie“, i musi się zadowolić tem, że należy do rzędu najsilniejszych drużyn polskich. Wyszkolenie nowego ataku musi potrwać przez dłuższy okres czasu. Zwycięstwo Pogoni zadecydowało już prawie ostatecznie o mistrzostwie Polski południowej. Lekkomyślna i zupełnie zbyteczna utrata przez Cracovię trzech bramek w spotkaniach z Ruchem i W. K. S. sprawiła, że nawet wygrana jej w rewanżu z Pogonią (10 września br. w Krakowie) nie wysunie mistrza zeszłorocznego na pierwsze miejsce, gdyż Pogoń w trzech jeszcze meczach (2 z W. K. S., 1 z Ruchem) postara się napewno o taki zapas bramek, że lepszym ich stosunkiem musi zdobyć przy równej nawet z Cracovią ilości punktów, miejsce pierwsze.

Wojskowy Klub Sportowy (Lublin) przez zdobycie 2 punktów w walce z Ruchem (na G. Śląsku) zapewnił sobie trzecie miejsce w tegorocznem mistrzostwie.

a) Grupa południowa.

Lwów.

27 sierpnia. **Pogoń—Cracovia 3 : 2 (1 : 1).**

Najważniejsze może spotkanie w rozgrywkach o mistrzostwo Polski przyniosło zwycięstwo lwowskiej Pogoni, która z szaloną ambicją o nie walczyła. Mecz całym swoim przebiegiem dawał do poznania, że walka jest decydująca. Wprawdzie rewanżowa gra w Krakowie może przynieść dwa punkty Cracovii, lecz stosunek bramek wróży raczej Pogoni zwycięstwo. Mecz, który wywołał wielkie zainteresowanie, odbył się niestety na rozmokłem boisku, częściowo w deszczu. Mimo tych warunków atmosferycznych, publiczności zebrało się około 5000 — cyfra na Lwów rekordowa. W pierwszej połowie Pogoń broni się na terenie zupełnie błotnistym, w drugiej Cracovia.

Drużyny ustawione następująco: Pogoń: Haczewski w bramce, Ignarowicz, Olearczyk w obronie, Gulicz, Wójcicki, Schneider w pomocy, Słonecki, Garbień, Kuchar, Bacz, Juras w napadzie. Cracovia: Popiel bramkarz, Gintel, Fryc backi, Strycharz, Cikowski, Synowiec w pomocy, Mielech, Chruściński, Reyman, Zimowski, Szperling w ataku. Po pauzie Mielech gra na środku. Grę prowadził p. Rosenfeld bardzo spokojnie i z wielką rutyną. Okrzyki publiczności pod jego adresem były zupełnie nieuzasadnione i najwyższy czas by publiczność pozostawiła sędziemu prowadzenie zawodów.

Zaczyna Pogoń i otrzymuje w posiadanie piłkę. Gra nerwowa obustronnie. Strzały idą obok słupków. Wacek strzela na out z pewnej pozycji. Powoli Cracovia zyskuje spokój i gra staje się otwartą. zyskuje na tempie. Ładną centrę Mielecha broni Olearczyk głową. Ataki krakowian coraz częstsze, strzały niepewne na out. Piłka przenosi się z jednego pola na drugie, ataki obustronne, Pogoń często nieuważa na spalone. Cracovia dobrze wyzyskuje system jednego obrońcy. Ostry strzał Garbienia broni ładnie Popiel, wolny do Pogoni ratuje Ignarowicz. Tempo ostre. Przewaga Cracovii. Popiel kilkakrotnie broni wybiegając z bramki — zbyt ryzykownie. Ostry strzał Chruścińskiego — róg, niewyzyskany w 23 min. Bacz przedziera się z piłką, Popiel wylatuje — niepotrzebnie — piłka wyślizguje mu się z rąk — Bacz strzela w pustą bramkę. Pogoń prowadzi 1 : 0 w 27 min. Wolne dla Pogoni następują zbyt często. Za przytrzymanie gracza przez Wójcickiego — wolny rzut, obroniony przez Haczewskiego. Mielech mija pomoc, centruje, Chruściński z kilku metrów pewnie strzela. 1 : 1. (34 minuta). W chwilę potem ciekawa walka pod bramką Cracovii. Gracze Pogoni kilka razy strzelają na oślep — piłka odbija się od obrony, aż nareszcie Gintel wyjaśnia sytuację. Mielech wskutek nadwy-

rężenia nogi schodzi i Cracovia gra ostatnie 5 min. tej połowy i z początkiem drugiej bez niego.

Po pauzie znowu Pogoń naciska. Sędzia napomina Gulicza za niesportowe zachowanie się. Rzut sędziowski, piłkę dostaje Schneider, podaje Jurasowi i ten w 4 min. ładnie górą strzela. Popiel wywraca się i Pogoń zdobywa drugą bramkę. Gra w następnych momentach w ostrem tempie, z dużą przewagą Pogoni prowadzona. U Cracovii widać jakby zniechęcenie lub zmęczenie, Pogoń brawuruje. Liczne strzały, przeważnie Garbienia i Bacza unicestwia obrona Cracovii. Fryc odbija piłkę na róg w 13 min. Moment b. grożny, sytuację ratuje Strycharz. W chwilę potem Słonecki ucieka, centruje, piłka mija Wacka, obrońcę Cracovii i Bacz pewnie strzela. 15 minuta 3 : 1! Publiczność podniecona, daje temu wyraz coraz częstszemi okrzykami. Gracze krakowscy nie pracują tak jak w pierwszej połowie, Pogoń wytęża wszystkie siły. Strzał Jurasa łapie Popiel, Reyman bije na out. Po zderzeniu pod bramką Pogoni sędzia napomina Szperlinga. Gra przenosi się powoli na środek placu, Cracovia próbuje wyrównać. Następują strzały ostre i dalekie, które łapie Haczewski. Kilka razy nawet Fryc strzela na bramkę. W 31 min. Reyman z podania Mielecha uzyskuje drugą bramkę. Dwa rogi dla Pogoui i Cracovii niewyzyskane. Wacek startuje do podanej naprzód piłki i wpada na Popiela, który broni robinzonadą. Wskutek tego zderzenia i rozbicia Popiela gra zostaje na kilka minut przerwana. Do końca pozostaje jeszcze 8 minut, które obie strony starają się za wszelką cenę wyzyskać — jednak napróżno. Mimo ostrych ataków, obrony tak Pogoni jak i Cracovii nie dopuszczają do zmiany wyniku. Minutę przed końcem róg do Pogoni — sytuacja niepewna, wyjaśniona przez Kuchara. Strzał Mielecha tuż obok słupka, i gwizd sędziego. Stosunek rogów 3;3, wolnych 30 : 11 na korzyść Cracovii. Wielka liczba wolnych przeciw Pogoni powstała z powodu spalonych, ale i zbyt częste foule graczy Pogonii do tego się przyczyniły.

W Cracovii doskonale bronił Gintel, back ten jest rzeczywiście bezkonkurencyjnym. Cikowski pracował ponad siły, Synowiec rutyną wyjaśnił wiele sytuacyj. Ci trzej też uniemożliwili dobremu atakowi Pogoni wiele pewnych pozycyj. Fryc dobry, lecz często niepewny. Popiel za daleko wybiega przez to bardzo się naraża i zbyt wiele ryzykuje. Atak nie rozwinął tej siły przebojowej, co dawny napad Cracovii. Najlepszym był Szperling, lecz obstawiany pilnie. Mielech jeszcze nie gra tak jak zeszłego roku. Srodkowa trójka nie zastąpiła Kałuży, śp. Kotapki i Koguta. Najlepszy Reyman. W całości drużyna krakowska górowała i to znacznie techniką i rutyną nad przeciwnikiem. Brak jej jednak energji. Napad będący dawniej duszą Cracovii dziś zawodzi. Całość chwilami bardzo dobra, w niektórych momentach rozlatuje się i tworzy chaos.

Pogoń zwyciężyła dzięki szalonej ambicji, górowała fizycznie i była szybsza. Technika nie tak wyrobiona, jednak widać w całości wielką poprawę. Praca trenera Fiszera przynosi dobre rezultaty. Najlepiej grał napad i to cały. Bez egoizmu wszyscy razem pracowali. Duszą napadu i drużyny był Garbień. Bacz pewniejszy, również Juras się poprawił. W pomocy dobry Scheider, Gulicz i Wójcicki pracują wiele, zbyt często niepotrzebnie robią foule. W obronie bardzo dobry Olearczyk, Ignarowicz jeszcze czasem niepewny. Haczewski spokojny, nabiera coraz więcej rutyny. Mimo zwycięstwa odniesionego, wiele pracy i energji będą musieli włożyć, by wyjść zwycięsko w Krakowie — na boisku przeciwnika.

Mecz ten nasuwa jednak znowa refleksje co do organizacji mistrzostw w Polsce. Konieczność rozgrywania z drużynami znacznie słabszemi odbija się na najlepszych. Klasa gry się nie podnosi, o ile co groźniejsze, nie upada. Drużyny przeważnie zajęte meczami o mistrzostwo, nie mają czasu na mecze przyjacielskie z równymi przeciwnikami z innych okręgów i na spotkania międzynarodowe. O tournée zagranicą nie ma co marzyć. Wskutek tego odnosi się często zwycięstwa nawet dwucyfrowe, które drużynę w istocie osłabiają. Mistrz Polski musi conajmniej 18 terminów w roku poświęcić mistrzostwom, z teg 50% gier ze znacznie słabszymi przeciwnikami. Najwyższy też czas by P. Z. P. N. zmienił organizację rozgrywek. Będzie to z korzyścią dla silnych i słabych. *Zeter.*



Wyścig górski kolarzy Kraków—Zakopane. Start.

Na przedzie Stieglitz, który zdobył drugie miejsce.

Wielkie Hajduki.

27 sierpnia. **W. K. S. (Lublin)—Ruch 3 : 1 (0 : 0).**

Zawody powyższe, rozegrane w Wielkich Hajdukach, należały do bardzo zajmujących spotkań o mistrzostwo Polski i były prowadzone cały czas w żywem tempie przy nieznacznej przewadze Górnoślązaków. Wynik nie odpowiada faktycznemu stosunkowi sił obu drużyn; wynik remisowy byłby najlepszym wykładnikiem sił. Ruch posiadał lepsze zgranie, lecz napastnikom brak celnych strzałów. Natomiast W. K. S., drużyna fizycznie silniejsza, posiada dobrych pojedynczych graczy, lecz całości brak zgrania.

Do 75 minuty gra otwarta z nieznaczną przewagą Ruchu. W 77 minucie Ruch zdobywa pierwszą bramkę, lecz zaraz

wyrównuje W. K. S. i w dwie minuty potem strzela drugiego goala. Ostatnie 10 minut należą do W. K. S., który w 88 minucie strzela jeszcze trzecią bramkę. Stosunek rogów 0:2 dla Ruchu. Sędziował p. Seidner z Krakowa.

Stan mistrzostw Polski w grupie południowej po dzień 27 siepnia 1922.

Nazwa klubu.	Cracovia	Pogoń	W. K. S.	Ruch	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegr.	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia (Kraków)	— —	2:3 —	7:1 6:0	8:2 7:0	5	4	—	1	30	6	8
Pogoń (Lwów)	3:2 —	— —	— —	12:0 —	2	2	—	—	15	2	4
W. K. S. (Lublin)	1:7 0:6	— —	— —	3:1 —	3	1	—	2	4	14	2
Ruch (W. Hajduki)	2:8 0:7	0:12 —	1;3 —	— —	4	—	—	4	3	30	—

b) Grupa północna.

Poznań.

20. sierpnia, **Warta—Strzelec** (Wilno) **9:2 (6:1).**

W a r t a: Kaczmarek, Celler, Olszewski, Janicki, Kosicki, Spojda, Niziński. Prymka, Staliński, Einbacher, Dabert.

S t r z e l e c: Gaeck, Bil, Grabozieck, Mierzejewski, Weyssenhoff, Wilczyński, Lepiarski, Gryglewski, Makowski, Ryszanda.

Przewaga Warty nieprzerwana i wielka. Do pauzy stara się Strzelec o utrzymanie gry otwartej, co mu się jednak nie bardzo udaje. Bramki padają w 1 min. przez Prymkę w 6 i 10 min. przez Stalińskiego, w 25 i 26 min. przez Spojdę. W 37 min. wreszcie przedziera się prawoskrzydłowy Strzelca i z pięciu metrów strzela bramkę nie do obrony. Einbacher, któremu odezwał się stary błąd w nodze, schodzi z boiska. Dopiero teraz drużyny liczbowo równe, gdyż Strzelec stanął na boisku tylko w dziesiątkę. Po przerwie dalsza przewaga Warty. Jeżeli ona ilościowo nie zaznaczona, to stało się dzięki „popisom" zbyt pewnych graczy Warty, skoncentrowaniu się Strzelca pod własną bramką i częstych spalonych. Trzech (!) bramek nie uznał sędzia z powody spalonych. Dalsze bramki padają: w 9 min. przez Stalińskiego w 12 i 19 min. przez Prymkę. Strzelec strzela drugą bramkę krótko przed zakończeniem przez środkowego napastnika. Stosunek rogów 5:2 (1:0) dla Warty. Sędzia p. Grzyb.

Strzelec, to drużyna fizycznie silna. zato technicznie o tyle mierniejsza. Ponad poziom wybijały się skrzydła. Warta zdaje się w przyszłości zaniecha eksperymentów z Einbacherem. Dopóki gracz ten nie wyzdrowieje należy z niego bezwzględnie zrezygnować.

27 sierpnia. **Warta—Ł. K. S.** (Łódź) **3:1 (1:0).**

W a r t a. Kaczmarek; Olszewski, Celler; Janicki, Kosicki, Spojda; Niziński, Prymka, Staliński, Przybysz, Dabert.

Ł. K. S.: Fischer; Cyll, Piotrowski; Hahnke, Otto, Gabriel; Kubik I, Miler, Kubik II, Lange, Sledź.

Zaczyna Warta. Gra nerwowo-niepewna. Prymka dwukrotnie psuje spalonym. W 8 min. róg dla Łodzi obroniony wspaniale przez Kaczmarka. W 14 min. przebija się Niziński, jednak pod bramką bije w out. 18 i 19 min. przynosi dwa rogi dla Warty słabo strzelone. W 21 min. psuje Prymka spalonym. W 34 min. pudłuje fatalnie Olszewski, jednak Celler ratuje. W 35 min. atak Warty. Niziński podaje Stalińskiemu, który wysuwa piłkę Przybyszowi, a ten strzela nieuchronnie pierwszą bramkę dla Warty, nagrodzoną niemilknącemi oklaskami. Kilka niebezpiecznych sytuacyj wyjaśniają Spojda i Celler. Ładny strzał Langego broni w 38 min. Kaczmarek. W 38 min. przebój Stalińskiego, z 2 m. bity Fischerowi w ręce. W 38 min. róg dla Warty niewykorzystany. W 44 min. piękna obrona przez Kaczmarka w groźnej sytuacji. Do przerwy widoczna przewaga Warty, dopiero pod koniec naciera Ł. K. S.

Po przerwie w 1 min. róg dla Warty niewykorzystany. W 3 min. wykorzystuje Staliński błąd Piotrowskiego i wpycha piłkę w bramkę Łodzian. W 5 min. Niziński po wyrobieniu sobie pozycji strzela nieuchronnie trzecią bramkę. W 11 min. Celler niepotrzebnie wybija piłkę na róg, przez Łodzian niewykorzystany. W 14 min. bije Dabert z pod bramki w out. W 19 min. róg dla Łodzi niewykorzystany. Z wolnego bezpośredniego strzela Kubik II bardzo ładną honorową bramkę dla Łodzian, którego Kaczmarek, mimo dotknięcia piłki już nie mógł obronić. Lange po ładnym wózkowaniu bije w out. Staliński po przeboju z lewej strony ładnie centruje, jednak mimo kilku nieobstawionych graczy Warty sytuacja niewykorzystana. Po rzucie z rogu przez Nizińskiego w 22 min. bije Prymka precyzyjnia na bramkę, jednak Fischer broni bardzo przytomnie. Kubik I nieobstawiony pudłuje fatalnie w sytuacji podbramkowej. Fischer, opuszczony przez wszystkich broni wspaniale mimo naporu Prymki. W 42 min. wyklucza sędzia Piotrowskiego za gruby foul na Nizińskim. W 43 min. pudłuje Prymka. Róg Daberta przenosi Prymka głową. Rogów 8:4 (3:1) na korzyść Warty.

W. Ł. K. S. wybił się jedynie Fischer w bramce i Otto w pomocy. Kubik I kryty dobrze przez Spojdę nie mógł się rozwinąć. Sledź wobec Janickiego łatwiejsze miał zadanie, jednak zawodził. Trójka napadu była zaszachowana. Napad Warty nie stał na zwykłym poziomie. Dabert oprócz foulowania i spalonego więcej nie umie, nieoczekiwanie zawiódł też Prymka. Przybysz choć gracz dobry, to jeszcze niezgrany z całością. Pomoc doskonała, szczególnie Kosicki i Spojda, obrona bardzo dobra, bramkarz mało zatrudniony. Przewaga Warty w grze, zwłaszcza nadzwyczaj dogodne sytuacje podbramkowe, nie uwydatnione cyfrowo. Pan Przeworski, był jedynym sędzią na te zawody. Strofując najlżejsze przewinienia od samego początku nie dopuścił do żadnych wykroczeń. Publiczności dużo. Ciekawe, że „rozwydrzona publiczność poznańska" zachowuje się wprost w z o r o w o, gdy na boisku ma sędziów a nie półgłówków. *E. Sz.*

Wilno.

27 sierpnia, **Strzelec—Polonia** (Warszawa) **3:2 (3:0).**

Stan mistrzostwa Polski w grupie północnej po dzień 27 sierpnia 1922.

Nazwa klubu.	Warta	Ł. K. S.	Strzelec	Polonia	Grano	Wygrano	Nieroz.	Przegr.	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Warta (Poznań)	— —	3:1 —	9:2 —	— —	2	2	—	—	12	3	4
Ł. K. S. (Łódź)	1:3 —	— —	— —	3:0 —	2	1	—	1	4	3	2
Strzelec (Wilno)	2:9 —	— —	— —	3:2 —	2	1	—	1	5	11	2
Polonia (Warszawa)	— —	0:3 —	2;3 —	— —	2	—	—	2	2	6	—

Najbliższa niedziela stanowi małą przerwę w rozgrywkach o mistrzostwo. Jedynie Pogoń lwowska wyjeżdża do Lublina, gdzie dnia 2 i 3 września rozegra dwa mecze o mistrzostwo z W. K. S. Wynik przesądzony, interesować tylko może jedna okoliczność — ile bramek strzeli Pogoń swemu przeciwnikowi.

Okręg krakowski.

Kraków.

27 sierpnia. Makkabi—Wisła 1:0 (0:0).

Zamiast spodziewanego, dwudniowego spotkania z Floridsdorfem z Wiednia, zapełniły powyższe kluby wolny termin rozgrywając z sobą trzecie w roku bież. zawody przyjacielskie na boisku Wisły. Jakkolwiek spotkania Wisły z Makkabi należały zawsze do bardzo zajmujących, to jednak niewyzyskanie niedzieli wolnej do bezkonkurencyjnego spotkania międzynarodowego należy położyć na karb zaniedbania sprawy przez kierownictwa klubów.

Zawody same, do których wystąpiły obie drużyny z graczami z rezerwy, nie stały na bardzo wysokim poziomie. Tak więc fakt spadku formy u Cracovii, dający się u tej drużyny wytłumaczyć znacznemi stratami w graczach, nie jest obecnie odosobniony. Kopano sobie i grano — jak „za dawnych dobrych czasów". Wisła grała słabiej, aniżeli w swych ostatnich zawodach; u drużyny Makkabi są już widoczne skutki pracy nowego trenera Biro, byłego gracza MTK, obie jednak drużyny zdaje się ze spotkań swych międzynarodowych (Victoria-Zižkov, Hakoah) niewiele wyniosły korzyści. Zwycięska bramka padła w drugiej połowie z przeboju, strzelona przez Heima w 35 min. Przewagi swej nie umiała Wisła wyzyskać z powodu wysokiej formy Schneidra II i dobrego dnia Nebenzahla. Rogów 2:2. Sędzia p. Fiedler b. dobry.

Cieszyn.

20 sierpnia. K. S. Piast—Pogoń (Kraków) 5:1 (4:1).

Piast występuje z dwoma rezerwowymi graczami. Gra z początku prowadzona w silnem tempie, odbywała się przeważnie przed bramką przeciwnika. Piast góruje technicznie i kombinacyjnie nad gośćmi. Bramkarz miejscowych przepuścił lekkomyślnie jedyną bramkę. Sędzia p. Martin z Cieszyna, bez zarzutu.

Rzeszów.

27 sierpnia, Resovia I.—Lechia I. (Lwów) 3:0 (3:0).

Po raz pierwszy w tym sezonie gościł Rzeszów pierwszoklasową prużynę lwowską. Niestety jednak goście nietylko że nie pokazali żadnej gry, ale braki swe w zgraniu i wyrobienie techniczne starali się nadrobić siłą fizyczną, skutkiem czego trzej gracze Resovii po kilkanaście minut nie mogli brać udziału w grze.

W pierwszej połowie bezwzględna przewaga Resovii, która usadawia się pod bramką Lechii i zdobywa w 25 i 27 minucie dwie bramki strzelone ładnie przez Heubluma a wkrótce potem trzecią, strzeloną przez Drozda przy pomocy bramkarza Lechii. Druga połowa gry nie zmienia rezultatu mimo wysiłków Lechii.

Zawody prowadził p. Landwirth z Krakowa.

Otwarcie boiska Żyd. Tow. Gimn. i Sport.

Wśród dość licznie zebranej publiczności zagaił otwarcie prezes „Bar-kochby" p. Dr. Herzhaft. Nastąpiły przemówienia i gratulacje delegatów Klubów: Lechii ze Lwowa, Resovii, Samson z Tarnowa, Makkabi z Krakowa i z Jasła i Droru z Jarosławia, po których, po dłuższem przemówieniu, główny fundator boiska p. Grauer wyrzucił piłkę na boisko. Nastąpiły zawody piłki nożnej:



Z zawodów pływackich w Bielsku.
Skok Świszczowskiego (A. Z. S.)

Makkabi (Rez.) (Kraków)—Bar-kochba 4:1 (4:0).

Grę rozpoczyna Bar-kochba, lecz Makkabi odbiera piłkę i przeprowadza szereg nieźle skombinowanych ataków na bramkę Bar-kochby uwieńczonych czterema bramkami, O grze trudno coś powiedzieć: bezwzględna przewaga Makkabi, tak, że Barkochba wogóle nie dochodzi do głosu i gra na ogół nadzwyczaj słabo.

Po przerwie przewaga miejscowych, który zdobywają honorową bramkę. Zawody prowadził p. Merklinger dobrze.

Dębica.

27 sierpnia, Wisłoka—Beskid (Nowy Sącz) 6:1 (3:0).

Beskid przyjeżdża z niezrozumiałych powodów z 9-ma graczami, wskutek czego mecz wcale nie interesujący. Przez cały czas dosłownie trening na bramkę gości murowaną przez 8 graczy, bo jeden tylko z napadu stał na połowie boiska. Wisłoka zniechęcona brakiem kompletu Beskidu gra bez najmniejszej ochoty. Stosunek rogów 10:0 dla Wisłoki. Sędziował dobrze p. Taub z Dębicy.

Grybów.

27 sierpnia, Grybovia—Sandecja II. (N. Sącz) 2:2 (0:2).

Gra bardzo interesująca, zwłaszcza po pauzie. Obie drużyny były równorzędne, kombinowały ładnie, ale strzelały źle. Drużyna gości, których bramkarz i obrona najlepiej się podobała, zrobiła dobre wrażenie. Z Sandecji wyróżniał się Luszanek a w Grybovii Messinger. Publiczności „jak na Grybów", dosyć. Sędzia p. Führer miał dobry dzień.

Skawina.

27 sierpnia, Skawinka—Kadimah (Kraków) 2:0 (0:0).

Mimo słabego składu Skawinki, gra toczyła się przeważnie na połowie gości, brak jednak celnych strzałów nie pozwolił Skawince na należyte uwidocznienie przewagi. — Publiczności niewiele.

Andrychów.

27 sierpnia, Beskid—Skawa (Wadowice) 4:0 (3:0).

Wynik powyższy był niemałą niespodzianką, dla licznie zebranych widzów, spodziewano się bowiem ogólnie znaczniejszej wygranej Skawy, zwłaszcza, że goście wystąpili z kilkoma graczami z Polonii I. Drużyna Beskid gra ambitnie i z każdemi zawodami coraz lepiej. Sędziował p. Młodzik Stanisław poprawnie.

Okręg warszawski.

Warszawa.

27 sierpnia. Jutrzenka (Kraków)—W. K. S. 3:0 (1:0).

Zawody towarzyskie. Drużyna krakowska zareprezentowała się naogół słabo, co potwierdza fakt, że w skład W. K. S.-u wchodzilli niemal wyłącznie dotychczasowi gracze

drugiej drużyny tego klubu. Gra prowadzona fair, w tempie dość umiarkowanym, wykazała przewagę, techniczną i kombinacyjną gości, którzy jednak ustępowali miejscowym pod względem siły fizycznej. Grę utrudniała za długo skoszona trawa, przez co wszelkie podania dołem (stosowane bynajmniej nie za często) były silnie hamowane, co czyniło grę na wygląd jeszcze bardziej anemiczną, niż nią była w istocie.

Po szeregu wzajemnych ataków, pierwszą bramkę dla Jutrzenki uzyskał w 49 min. lewy skrzydłowy, przy wybitnym zresztą współudziale bramkarza wojskowych. Po przerwie białoczarni nie zchodząc nieomal z połowy gospodarzy strzelili jeszcze dwie bramki: pierwszą przez Krumholza z tłoku, drugą przez prawego łącznika z anemicznego zresztą przeboju. W Jutrzence wyróżniał się Klotz I w obronie, jakkolwiek kilkakrotnie popełnił on poważne błędy taktyczne. U wojskowych naogół skład był niezły, choć niepewny bramkarz i obaj obrońcy. Sędzia p. J. Grabowski. *Z.*

26 sierpnia. **W.T.C. Korona II—Komb. juniorów 2:1 (1:0).**

Boisko na Dynasach, Korona II zasilona przez parę najlepszych graczy z juniorów (Tadeusz Koch).

Przez cały czas gry zaznaczała się przewaga juniorów i jedynie dzięki stronniczości sędziego uzyskali oni cyfrowo mniejszy wynik. Na pierwszym planie u juniorów wyróżnili się: znany lekkoatleta p. Ziffer na środku pomocy, lewy obrońca p. Zoller i prawy łącznik p. Domagalski. Bramki strzelili dla Korony II: Wróblewski i Koch I z karnego, dla juniorów Bieliński. Z niewiadomych powodów sędzia nie uznał drugiej bramki dla juniorów, strzelonej przez Bielińskiego. Rogów 10:1 dla juniorów. Sędziował por. Wąsowicz. *W. Z.*

Okręg lwowski.

Przemyśl.

27 sierpnia, **Polonia—Hasmonea** (Lwów) **5:2 (3:2).**

W 8 min. drugiej połowy schodzi bramkarz gości z boiska nie chcąc się zgodzić na orzeczenie sędziego p. Dr. Hippa, a za nim cała drużyna Hasmonei.

26 sierpnia, **Polonia III—Sieczna** (Mościsk) **7:0 (40).**

Mecz rozegrany w Mościskach.

27 sierpnia **Gimnazjalny K. S.—Polonia IV. 2:0.**

Tarnopol.

26 sierpnia, **Czarni I. B** (Lwów)—**Jehuda 0:0.**

Gra naogół mało interesująca z powodu przewagi gości. Jehuda gra z początku nerwowo ograniczając się jedynie do obrony. Przed pauzą gra otwarta. Po pauzie atakuje częściej Jehuda. W 65 min. wyklucza sędzia po jednym graczu z obu drużyn. Jeszcze kilka strzałów do bramki Jehudy obronionych pięknie przez bramkarza i koniec gry. Rogów 8:1 dla gości. Sędzia p. Szapira bardzo dobry.

27 sierpnia, **Czarni I. B** (Lwów)—**Kresy ?:2 (2:0).**

Czarni występują w wzmocnionym składzie. Kresy uzyskują w 1 min. goala. Gra zupełnie otwarta. W 15 min. rzut z rogu pod bramkę Czarnych. Bramkarz pakuje piłkę do własnej bramy, i Kresy prowadzą 2:0 do pauzy. Po pauzie grają obie drużyny ostro z przejawami brutalności. W 54 min. uzyskują goście z powodu błędu bramkarza pierwszego goala. Kresy rzadko dochodzą do bramki przeciwnika. W 73 min. uzyskują Czarni wyrównującą bramkę. Rogów 5:4 dla Czarnych.

Stryj.

27 sierpnia, **Hakoah—Hagibor** (Przemyśl) **1:0 (1:0).**

Hakoah technicznie i taktycznie przewyższał swego przeciwnika. Przez cały czas gry przewaga Hakoahu. Jednego goala dla miejscowych strzelił lewy łącznik (Bruchenstein). Rogów 7:2 dla Hakoah. Sędziował p. Waloski.

Okręg poznański.

Poznań.

28 sierpnia. **Unia III—Sparta II 2:1.**

Unia jun.—Sparta I 1:4.

Warta III—Zorza I 0:0.

21 sierpnia, **Warta jun.—Posnania jun. 2:1.** *E. Sz.*

Okręg górnośląski.

Siemianowice (Huta Laury).

21 sierpnia, **Iskra—Warta Ib.** (Poznań) **4:6 (2:4).**

Po raz pierwszy od wyswobodzenia Górnego Śląska przybyła tu dotąd w gościnę drużyna z Wielkopolski.

Zawody rozegrano, jako część programu uroczystości rocznicy powstania górnośląskiego, to też bardzo licznie zebrana publiczność z zaciekawieniem wielkiem śledziła przebieg ładnych zawodów.

Gra była bardzo żywa, prowadzona obustronnie nader poprawnie, co szczególnie podkreślamy.

Sędzia p. Beym drobnostkowy, zresztą bardzo dobry.

Goście poznańscy wprost zachwyceni byli miłem, serdecznem i bardzo gościnnem przyjęciem, zgotowanem im przez rodaków górnośląskich. Gościnność i serdeczność Górnoślązaków winna być zachęta dla drużyn krajowych, aby przez częste przyjazdy propagować sport polski na Górnym Śląsku i zachęcać młode towarzystwa tamtejsze do intenzywnej pracy. *E. Sz.*

Laurahuta.

27 sierpnia, **Reprezentacja Górnego Śląska—Iskra** (Laurahuta) **4:2 (2:0).**

Reprezentacja, złożona z graczy Pogoni (Katowice) i Naprzodu (Lipiny) odniosła zasłużone zwycięstwo nad Iskrą. W reprezentacji wyróżnili się gracze Pogoni (prawy obrońca, lewy pomocnik i lewe skrzydło); środek ataku technicznie dobry. Rogów 8:3 dla reprezentacji. Sędzia p. Zychoń, dobrze orjentując się w spalonych, puszczał jednak płazem liczne foule.

Pszczyna—Iskra II. 6:4.

Pogoń III. (Katowice)**—Pszczyna II. 7:1.**

Team A.—Team B. 4:2 (2:1).

(Zawody próbne).

Niedzielniejsze zawody nie wykazały tego, czegośmy się spodziewali, zwłaszcza krystalizacji poszczególnych graczy, wstawionych w skład teamów; nie zauważyliśmy wyraźniejszych talentów nad klasą przeciętną tutejszego footbalu. — Zarząd G. S. Z. O. P. N. winien się skrupulatnie zabrać do pracy w wyborze reprezentatywnej drużyny, rozegrać się mającej w dniu 3 września rb. zawody Reprezentacja Śląska Górnego przeciw Reprezentacji Poznania, ażeby godnie zastępowała barwy górnośląskiego footbalu.

Okręg lubelski.

Lublin.

19 sierpnia. **Błękitni** (Kraków)—**Lublinianka 4:1 (2:1).**

20 sierpnia. **Błękitni** (Kraków)—**Lublinianka 10:0 (4:0).**

Gra na ogół mało interesująca z powodu rozmokłego boiska. Błękitni grali bardzo ambitnie czemu zawdzięczają wynik. Sędzia p. Raczkowski słaby.

Wiadomości krajowe.

Dotychczasowe rozgrywki o mistrz. kl. C. WZO N.-u zostały unieważnione. Obecnie w nowych rozgrywkach podzielono drużyny na dwie grupy: a) Warszawianka III, A. Z. S. III, Królewja I. Iskra I, Naprzód I, Harcerski K. S. I, Z. A. W. F. I i b) Polonia III, Makkabi II, Smiały I, Olimpia I, Barkochba I, Przebój I. Rozgrywki rozpoczną się 4 września, a skończą 29 października. Każda drużyna będzie grała z przeciwnemi tylko po jednym meczu,

Oddział piłki nożnej Sokoła (Toruń) odłączył się od Sokoła i założył własne zrzeszenie „Toruński Klub Sportowy" (T. K. S.).

P. Szajna Stanisław członek T. S. Wisła przyjął godność prezesa K. S. Błękitni.

K. S. Muszynianka w Muszynie zaprosiwszy na zawody trzecią drużynę T. Z. R. Beskidu w N. Sączu nie tylko, że nie troszczył się o swych gości, ale nadto mimo umowy nie zwrócił im kosztów podróży, tłomacząc się, że nie ma z czego. Niniejsze podaje się do wiadomości, jako ostrzeżenie dla innych klubów.

Nadgraniczne kluby sportowe Czechosłowacji (Lubowla, Bardyjow, Koszyce, Poprad), nawiązują bezpośredni kontakt z nadgranicznymi klubami polskimi (N. Sącz). 13-go wyjechała samozwańcza drużyna w wypożyczonych kostjumach pod fikcyjuem K. S. „Bis" do Starej Lubowli na zawody w piłkę nożną. Wprawdzie wynik wypadł 5:2 na korzyść Lubowli, ale gracze dostali po 10 k. czesk. t. j. po blisko 2000 Mkp. za trud. Czyż tego rodzaju professjonalizm i reprezentowanie sportu polskiego przez zbieranie graczy i niegraczy choćby blisko granicy, nie są karygodnymi. T. Z. R. Beskid zakazał swoim graczom wyjazdu, mimo tego wyjechało dwu! A co na to KZOPN? (który zresztą wcale nie istnieje. Przyp. zecera).

W Zakopanem ukonstytuował się z początkiem maja b. r. Klub Sportowy „K r o k u s". Klub posiada sekcję piłki nożnej, lekkoatletyczną oraz tennisową.

W. K. S. (Wilno) prosi nas o zaznaczenie. że to nie on rozegrał zawody z K. S. Zorza w dniach 1 i 2 lipca b. r. w Poznaniu, lecz pułkowa drużyna 85 pp. z Nowej Wilejki.

Jutrzenka (Kraków) spokojnie patrzeć może w przyszłość. Rezerwowi jej gracze pokazali się bowiem w zawodach z M. A. F. C. (Budapeszt) ze swej najlepszej strony i przewyższali umiejętnością niejednego gracza pierwszej drużyny.

Fryc lewy obrońca Cracovii wzniosł się tego roku do tak wysokiej formy, że należy go zaliczyć do najlepszych obrońców jakimi obecnie Polska dysponuje.

Kpt. Loth, gracz warszawskiej Polonii Kawaler Krzyża Virtuti Militari, odznaczony został po raz czwarty Krzyżem walecznych.

Żeńska sekcja K. S. Polonia w Warszawie rozpocznie swą działalność sportową w ciągu dni najbliższych. Pierwszym etapem pracy ma być zorganizowanie sekcji lekkoatletycznej. Niewiasty warszawskie w tym dziale sportu podjął się trenować znany lekkoatleta p. Stanisław Sośnicki.

Ferencz Józef doskonały gracz Viktorii Žižkov (Praga) objął treningi w Pogoni stryjskiej.

K. S. Polonia ze Środy (w Wielkopolsce) uzyskała w lipcu i sierpniu następujące wyniki: 9 lipca z Unią III (Poznań) 5:1, 17 lipca z Wartą III (Poznań) 0:0 (przerwane z powodu deszczu), 30 lipca z Unią III (Poznań) 0:1, 6 sierpnia, z Wartą III 10:0, 13 sierpnia ze Spartą (Poznań) 4:3. Juniorzy Polonii pobili dnia 6 sierpnia juniorów Sparty (Poznań) w stosunku 3:2.

Polonia warszawska w dniach 2 i 3 września rozegra dwa mecze z S. C. „Pardubice", w mieście tejże nazwy (Czechy).

Otwarcie boiska Hagiboru w Przemyślu odbędzie się 2 i 3 września. Będzie to trzecie z rzędu oparkanione boisko w Przemyślu.

W. K. S. (Przemyśl) zorganizował się w Przemyślu, i ma obecnie sekcje szermierczą, lekkoatletyczną, piłki nożnej i strzelecką. Prezesem Klubu jest ppłk. Dr. Sojka, zastępcą kpt. Burnatowicz. Kierownictwo najlepiej rozwijającej się sekcji szermierczej objął kpt. Idzikowski. W. K. S. przystąpi do Państwowych Związków Sportowych a członkami jego mogą być także osoby cywilne.

Wiadomości zagraniczne.

Olimpjada 1923 r. w Ameryce ma się odbyć w Los Angelos, gdzie czynią już odpowiedne przygotowania. Stadjon pomieści 100.000 widzów, a koszta jego budowy wynoszą 2,500.000 dolarów. Na olimpjadę tą mają otrzymać bezpłatne zaproszenie najlepsi zawodnicy europejscy.

Mistrzostwo Belgji od roku 1895 zdobyli dotychczas Union St. Gilloise (7 razy), Racing Club Bruksela (6 razy), Royal F. C. Liega (3 razy), Doring Club Bruksela (3 razy), C. S. Brügge i Beerschot Antwerpja (po jednym razie).

Bratislava, Preszburg udała się w podróż do Niemiec skąd uda się również do Holandji.

Austrją zdecydowała się ze względu na brak terminów rozegrać tylko trzy zawody międzypaństwowe w sezonie jesiennym: 24 września Austrja—Węgry w Wiedniu, 15. paźdz. Austrja—Włochy w Wiedniu i 26 listop. Węgry—Austrja w Budapeszcie.

Wydawcy dwóch największych pism sportowych w Niemczech: „Kicker" i „Fussball" konferowali z okazji Walnego Zebrania niem. Związku P. N. w sprawie fuzji tych pism. Została ona w zasadzie postanowiona a nastąpić ma 1 października.

W wyprawie piłkarzy czeskich do Szwecji i Norwegji brali udział następujący gracze: Kaliba, Hojer, Pospisil, Kolenaty, Kada, Perner, Sedlacek Janda, Stapl, Pilat, Vanik, Dvoracek, Feller, Simonek i Carvan.

Teplitzer F. C. w Ameryce poł. 6 sierpnia odbyły się w Buenos-Aires pierwsze zawody Europejczyków, Przeciwnikiem ich była r e p r e z e n t a t y w n a d r u ż y n a a r g e n t y ń s k a, a bardzo żywa i wielce interesująca gra, zakończyła się wynikiem n i e r o z s t r z y g n i ę t y m 1:1. Argentyńczycy wystawili szybką drużynę, ale wspaniała, kombinacyjna gra gości działała na nich jak i na widzów, jak olbrzymia niespodzianka. Publiczność obdarzyła wielokrotnie gości hucznemi brawami, które po zawodach przeszły wszelkie granice. Poszczególnym graczom sprawiono wspaniałe owacje i tłum zniósł ich na barkach z boiska.

60.000 widzów, w tem 800 sprawozdawców sportowych było świadkami rozstrzygających zawodów o mistrzostwo Niemiec między F. C. Nürnberg a Hamburger Sp. V. w Lipsku.

Przeszło 12 miljonów koron austr. przyniosła zbiórka na zakupienie piłek nożnych dla młodzieży, zainicjonowana przez prezesa Związku austr. dr. Abelesa.

Kluby wiedeńskie, które udały się na występy za granicą, będą musiały w przeciągu 14 dni po swoim powrocie złożyć dokładny rachunek z swego obrotu finansowego podczas pobytu za granicą Związkowi austrjackiemu. Dla skontrolowania tych rachunków wybrano specjalny komitet.

F. C. Phorzheim otrzymał zaproszenie do Barcelony, Madrytu i Santander.

Rozgrywki o mistrzostwo rozpoczną się w Wiedniu 3 września.



Z walk o mistrzostwo Polski północnej.
Moment z zawodów Warta—Strzelec (Wilno) w Poznaniu. Fot. St. Pawlik.

Wyniki zagraniczne.

Wiedeń: 27 sierpnia. Amatorzy — Viktoria-Zižkov 2:1, Hakoah — Bratislava (Preszburg) 2:1, 28 sierpnia. Viktoria-Zižkov (Praga)—Simmering 3:2.

Lipsk: 27 sierpnia. Węgry—Niemcy Środk. 5:3.

Norymbergja: 37 sierpnia I. F. C. Nürnberg—Sparta (Praga) 3:2.

Berlin: Turniej jubileuszowy związku brandenburskiego: 25 sierpnia. Bazyleja—Haga 1:0, 26 sierpnia. Berlin—Bazyleja 2:1, 27 sierpnia. Berlin—Haga 2:0.

Zagrzeb: 27 sierpnia. Rapid (Wiedeń)—Gradjański 2:2.

Praga: 27 sierpnia. Slavia—Nusle 4:1. D. F. C.—Dresdner Ring 5:3.

Groningen: 27 sierpnia. Niemcy Półn.—Holandja Półn. 6:1.

Montevideo (w Argentynie): 27 sierpnia. Team olimpijski z Uruguay—Teplitzer F. C. 2:0.

Po zamknięciu numeru.

Kraków.

30 sierpnia, **Zawody próbne przed meczem z Rumunją.**

Czerwoni: Kiliński (Wisła), Czajkowski (Korona, Warszawa), Stopa I. (Wisła), Wieliszek (ŁTSG. Łódź), Kosicki, Spojda, Niziński, Prymka, Staliński (wszyscy Warta, Poznań), Kowalski (Wisła), Adamski (Pogoń, Poznań).

Biali: Przeworski (Cracovia), Offen (Jutrzenka), Stopa II. (Wisła), Pitzele (Jutrzenka), Seichter (Wawel), Bułanow (Korona, Warszawa), Czulak (Sparta), Wochanka (Polonia, Przemyśl), Pajorski (Podgórze), Dużniak (Olsza), Krumholz (Jutrzenka). Boisko T. S. Wisła. Sędzia p. Beym z Katowic.

Zawody, urządzone przez Wydział gier i dyscypliny PZPN., miały dać przegląd graczy, wchodzących w rachubę przy ustawieniu reprezentacji polskiej przeciw Rumunji. Próba nie udała się w całej pełni, gdyż prawie połowa graczy zamiejscowych na zawody nie przybyła. Jeden tylko z nich Sztencel (Turyści, Łódź) był usprawiedliwiony, reszta t. j. pięciu graczy Czarnych ze Lwowa, Karaś z Korony warszawskiej i Tomaszczyk Biała-Lipnik) na mecz się nie zjawili bez podania powodu. Nie grali także Klotz (Jutrzenka) i Schneider (Makkabi). Jak dotąd, zawody próbne tego roku kończyły się słabo z powodu braku wielu wyznaczonych graczy — fiaskiem. Toteż publiczność krakowska ma o tych zawodach ustaloną opinję i — widownia świeci przeraźliwemi pustkami, a PZPN. ma stale po takiej imprezie deficyt. Poczucie dyscypliny i posłuchu dla Związku ma tylko Poznań, którego gracze stawili się w komplecie.

Sam mecz był dość interesujący. Nagły upał, oraz fakt, że gracze zamiejscowi spędzili noc w wagonach, wpłynęły na to, że tempo było ospałe i nie widać było w grze ambicji. Kilka ładnych kombinacji Staliński — Prymka z jednej, Dużniak—Krumholz z drugiej strony i moc strzelonych bramek — oto wszystko. Z graczy wyróżnił się przedewszystkiem Staliński; umie on dobrze prowadzić atak i ma szaloną siłę przebojową.

Inni gracze mieli tylko ładne momenty, zresztą żaden z nich nie wybijał się ponad zwykły poziom. Dlatego wybór jedenastki był bardzo trudny, Wydział gier i dyscypliny wyratowała z kłopotu — Cracovia, która mimo, że dnia 2. i 3. września gra w Bielsku w czasie uroczystości jubileuszowych BBSV. (w sobotę z BBSV., w niedzielę z drużyną z Wrocławia), dała mu swoich graczy do dyspozycji, narażając się nawet na ewentualne klęski. — Mamy wrażenie, ten bezinteresowny krok odbije się w prasie sportowej żywem echem jako jeszcze jeden dowód niepohamowanej ambicji Cracovii. — Dzięki temu skład drużyny, naszem zdaniem zestawiony dobrze (patrz dział urzędowy na str. 2), daje nam rękojmię, że reprezentacja rumuńska spotka się z przeciwnikiem groźnym i ambitnym.

Bielitz Bialaer Sportverein obchodzi 2. i 3. września jubileusz 15-lecia swego istnienia. W zawodach jubileuszowych wezmą udział Cracovia i Jutrzenka z Krakowa, Hakoah z Bielska i Schlesien z Wrocławia. Klubowi temu, który położył wielkie zasługi dla rozwoju sportu na Śląsku, życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Towarzystwo wydawn. „Przegląd Sportowy" Ska z ogr. odp. — Drukarnia „Sztuka" w Krakowie.
Klisze wykonała firma „Ryngraf".